

Ryszard Rynkowski, Wyspa

Być może, jest taka wyspa
Na jakimś oceanie,
Która ma jedną przystań
I jeden jacht w tej przystani.
I wody jednej rzeki
Przecinają ją w poprzek,
I jeden strażnik rekin
Pilnuje wyspy dobrze,
I pojedynczo się łamią
O skałę samotne fale,
I jeden czarny namiot
Stoi na owej skale.
Nad palmą jedną, jedyną
Błyszczą jedyna gwiazda,
A gdy się chce tam dopłynąć,
Jest tylko jedna jazda,
Gdyż jeden jest kierunek
I jeden mały bilet,
Więc po swój biedny pakunek
Niebawem się pochylę
I opuszczę swą izbę
Bez słów i bez powrotów,
By popłynąć na wyspę
Do czarnego namiotu.
I będzie coraz ciemniej,
Ciepło, smutno i mglisto,
Psy, kiedy wyją w pełnię,
Też tęsknią za tą wyspą...